

**Akt trzeci, odłona druga. Późnym środowym popołudniem zespół Giallorossich rozegra trzeci mecz wrześniowego maratonu, w tym drugi z kolei z beniaminkiem Serie A. Po łatwym zwycięstwie z Veroną, gracze Eusebio Di Francesco zagrają, z równie przeciętnym na starcie rozgrywek, Benevento. Dla Romy będzie to debiut na Stadio Ciro Vigorito.**

Tak, bowiem Benevento rywalizuje na najwyższym poziomie we Włoszech po raz pierwszy w historii. Do tej historii zapisało się też, jeśli chodzi o całą piłkarską rywalizację na Półwyspie Apenińskim. Klub z Kampanii jest bowiem pierwszą drużyną, która awansowała do Serie A po zaledwie jednym sezonie występów w Serie B. Do tej pory ta sztuka nie udała się nikomu innemu. Rok temu żółto-czerwoni debiutowali na zapleczu włoskiej ekstraklasy, a teraz grają na salonach. W swojej długiej, prawie stuletniej historii, przed sezonem 2015/2016 Benevento rywalizowało jedynie w trzeciej, czwartej, piątej i i niższych klasach rozgrywkowych, rywalizując wiele razy w play-offach o awans do Serie B, które kończyły się jednak zawsze fiaskiem. Dopiero w sezonie 2014/2015 udało się wygrać jedną z dwóch grup Lega Pro i awansować bezpośrednio do Serie B. Tu drużynę poprowadził już nowy trener, Marco Baroni, po tym jak poprzedni, Gaetano Auteri, rozwiązał umowę z klubem. Debiutant zajął piąte miejsce na zapleczu Serie A i awansował do fazy play-off walki o grę na salonach. W pierwszej rundzie zespół z Kampanii wyeliminował Spezię (2-1 w pojedynczym spotkaniu), a potem ograł w dwumeczach Perugię i faworyzowane Carpi, będąc lepszym za każdym razem o jednego gola. Tym samym sen kibiców kopciuszka Serie B spełnił się.

Nie trudno się domyślać, że Benevento wystartowało w Serie A z celem walki o utrzymanie. Celem, który nie będzie łatwy do osiągnięcia, choć patrząc na cuda z poprzedniego sezonu, wszystko jest możliwe. Na razie żółto-czerwoni zajmują ostatnie miejsce w tabeli i jako jedyni nie ugrali jeszcze punktu. Po pierwszym, obiecującym występie w Genui przeciwko Sampdorii, dalej było gorzej. W meczu z zespołem Blucerchiati drużyna nie miała szczęścia w ofensywie. Podobnie było zresztą w domowych potyczkach z Bologną i Torino, przegranych po 0-1. Tym samym gol Amato Cicirettiego w pierwszej kolejce, sprzedanego dwa lata temu do Benevento przez Romę, jest jak na razie jedynym trafieniem w historii klubu w Serie A. Jedynym, gdyż bramki nie udało się zdobyć też w niedzielę w Neapolu. Faworyzowany rywal wbił Benevento sześć bramek, pogarszając tym samym przede wszystkim statystyki defensywne. Obecnie zespół ma bowiem dziesięć straconych goli i gorzej wygląda tylko Verona, która przegrała w sobotę z Romą. Zespół Baroniego traci najwięcej bramek w lidze w drugich połowach – do tej pory pięć. Za drużyną nie przemawiają jak na razie żadne statystyki: dużo goli straconych, tylko jeden strzelony, a także fatalna skuteczność pod bramkami przeciwników. Do tego dochodzą dwie porażki w dwóch domowych meczach. Tyle przegranych na własnym boisku zespół zaliczył w całym poprzednim sezonie w Serie B. Trenerowi Baroniemu nie sprzyja też w ostatnich dniach sytuacja kadrowa. W meczu z Napoli nie mógł skorzystać ze skrzydłowych, Cicirettiego i D'Alessandro, środkowego napastnika, Lemmello, który ma zdobywać gole, a także dwójki środkowych obrońców. W Neapolu kontuzji doznał inny z wychowanków Romy, Antei, a zatem kolejny ze

środkowych defensorów. Ze wspomnianych graczy na jutro może wykurować się jedynie lemmello.

Takich problemów kadrowych, z uwagi na szeroki wachlarz rozwiązań, nie ma na pewno Eusebio Di Francesco. W dodatku jego Roma pokazała w sobotę, że potrafi rywalizować z takimi przeciwnikami. W Benevento zespół Giallorossich może jednak spodziewać się postawienia tzw. "autobusu", czego nie doświadczył w sobotę na Olimpico. Dla Romy w tym spotkaniu liczy się tylko komplet punktów, który podniesie ponownie morale drużyny po porażce z Interem i bezbarwnym występie przeciwko Atletico Madryt. Rywale z czołówki bowiem nie zwalniają tempa. Inter, Napoli i Juventus mają komplety punktów, a Milan i Lazio wygrały po trzy spotkania. Paradoksalnie Giallorossim może pomóc w środę czynnik obcego boiska. Zespół z Rzymu legitymuje się bowiem serią siedmiu ligowych wygranych na terenie rywali (sześć na koniec poprzedniego sezonu plus 1-0 z Atalantą). W trzech meczach ligowych Roma zdobyła pięć, a straciła trzy gole, co absolutnie nie świadczy o "zemanowym stylu", o którym pisze się w kontekście pracy Di Francesco. Wszyscy pamiętamy styl Zemana z czasów gry Romy. Wystarczy też zajrzeć na zaplecze Serie A i na popisy Pescary, która po czterech kolejkach Serie B legitymuje się bilansem goli 12-10. Roma Di Francesco to jak na razie dosyć solidna obrona (poza drugą połową przeciwko Interowi) i szukający pozytywnych rozwiązań atak (wyszedł jak na razie mecz z Veroną i pierwsza połowa z Interem, gdzie jednak zabrakło skuteczności). To jak rozwija się naprawdę obecna Roma będziemy mogli jednak ocenić prawdopodobnie dopiero za dwa tygodnie, w potyczce z Milanem. Wcześniej zespół czekają mecze z Benevento, Udinese i Quarabag, w których brak kompletu punktów będzie niemiłą niespodzianką.

### Forma Benevento:

17.09.2017, 4 kolejka Serie A: Napoli - BENEVENTO 6-0

10.09.2017, 3 kolejka Serie A: BENEVENTO - Torino 0-1

26.08.2017, 2 kolejka Serie A: BENEVENTO - Bologna 0-1

20.08.2017, 1 kolejka Serie A: Sampdoria - BENEVENTO 2-1 (Ciciretti)

12.08.2017, III runda Coppa Italia: BENEVENTO - Perugia 0-4

### Forma Romy:

16.09.2017, 4 kolejka Serie A: ROMA - Verona **3-0** (Nainggolan, Dzeko **x2**)

12.09.2017, 1 kolejka CL: ROMA - Atletico 0-0

01.09.2017, Sparing: ROMA - Chapecoense **4-1** (Florenzi, Perotti, Antonucci **x2**)

26.08.2017, 2 kolejka Serie A: ROMA - Inter 1-3 (Dzeko)

20.08.2017, 1 kolejka Serie A: Atalanta - ROMA **0-1** (Kolarov)

W środowe popołudnie Eusebio Di Francesco dokona zapewne kilku zmian w porównaniu do poprzedniego spotkania, zgodnie z systemem rotacyjnym. Nie zobaczymy Schicka i Nainggolana, którzy doznali urazów na poniedziałkowej sesji treningowej i będą się kurować na spotkanie z Udinese. W pomocy tym razem Belga zastąpi Pellegrini. Do składu powinien wrócić Strootman. Na środku formacji zagra Gonalons, który pozwoli odpocząć De Rossiemu. Di Francesco zapowiedział występ

Francuza od pierwszej minuty. Na prawą stronę defensywy wraca Bruno Peres. Trener potwierdził bowiem na konferencji prasowej, że wystawienie Florenziego dwa razy od pierwszej minuty w ciągu czterech dni byłoby ryzykowne. Stwierdził, że wychowanek Romy powinien zagrać od początku z Udinese. Na środku obrony szansę dostanie być może ponownie Juan Jesus. W ataku, na środku, Di Francesco potwierdził Dzeko. Na lewą stronę powinien wrócić Perotti. Pozostaje obsadzenie prawej flanki gdzie zagra Defrel lub Under.

Przypuszczalny skład Benevento:

**Belec**

**Venuti Lucinoni Chibsah Di Chiara**

**Lombardi Cataldi Memushaj Lazaar**

**Puscas Iemmello**

**Kontuzjowani:** Costa, Ciciretti, D'Alessandro, Djimisti, Antei

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Romy:

**Alisson**

**B.Peres Manolas J.Jesus Kolarov**

**Pellegrini Gonalons Strootman**

**Under Dzeko Perotti**

**Kontuzjowani:** Emerson Palmieri, Nura, Karsdorp, Nainggolan, Schick

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Michael Fabbri**, który sędziował 37 spotkań Serie A, ale nigdy z udziałem Giallorossich,
- w sezonie 1986/1987 Marco Baroni, trener Benevento, grał w Romie. W zespole Giallorossich rozegrał 19 meczów ligowych i zdobył 2 gole,
- W nowym stuleciu Romie szło zawsze dobrze w pierwszym meczu z ligowymi debutantami. Giallorossi pokonali Chievo, Treviso, Frosinone, Carpi, Crotone, a z Sassuolo zremisowali,
- Eusebio Di Francesco mierzył się dwukrotnie z Benevento w Lega Pro. Obydwa mecze przegrał, na fotelu trenera Virtus Lanciano,

- Marco Baroni grał raz przeciwko Di Francesco, w Coppa Italia sezonu 2014/2015 i ten mecz przegrał 0-1. Wówczas był trenerem Pescara. Raz rywalizował też przeciwko Romie, ale jako trener Primavera. W 2012 roku wygrał 2-1 w finale Torneo Di Viareggio, gdy prowadził Juventus,
- Amato Ciciretti, Marco D'Alessandro i Luca Antei to piłkarze, którzy występowali w Romie i grają teraz w Benevento,
- cztery to liczba słupków i poprzeczek Romy w tym sezonie. Giallorossi prowadzą w tej statystyce i wygrali ją w poprzednim sezonie (22 takich trafień)
- 19 goli i 7 asyst to wynik Edina Dzeko w ostatnich 20 meczach ligowych.

Autor: abruzzo